

Joanna Szczepankiewicz-Battek

Kościoły graniczne i ucieczkowe w krajobrazie kulturowym pogranicza śląsko-łużyckiego i ziemi legnickiej

Artykuł jest poświęcony specyficznej grupie kościołów ewangelickich (lutrańskich), które powstały na ziemi legnickiej i Łużycach w drugiej połowie XVII w. Protestanci mieli wówczas możliwość praktykowania swojej konfesji tylko na terenach niepozostających pod władzą katolików. Określenie kościoły ucieczkowe odnosi się do tych kościołów katolickich, które po opuszczeniu ich przez katolików zostały przejęte przez ewangelików. Kościoły graniczne zostały natomiast wybudowane przez ewangelików od podstaw. W obu typach kościołów zachował się ich charakterystyczny wystrój. Położenie geograficzne zachowanych kościołów ucieczkowych i granicznych umożliwia odtworzenie granic historycznych pomiędzy Śląskiem a Łużycami oraz pomiędzy księstwem legnickim a księstwami „cesarskimi”.

Słowa kluczowe: protestantyzm, kościoły, księstwo legnickie, Łużyce, granice historyczne.

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest przedstawienie specyficznej grupy dolnośląskich XVII-wiecznych poewangelickich kościołów, nazywanych kościołami „ucieczkowymi” (niem. *Zufluchtkirche*) i kościołami „granicznymi” (niem. *Grenzkirche*) oraz ich charakterystyka. Mianem kościołów ucieczkowych (według dzisiejszej terminologii bardziej adekwatne byłoby określenie kościoły „uchodźcze”) określano świątynie opuszczone przez emigrujących katolików, następnie adaptowane do swoich potrzeb przez osiedlających się na tych terenach ewangelików. Kościołami „granicznymi” nazywano natomiast świątynie wznoszone przez ewangelików od podstaw, zgodnie z ich potrzebami liturgicznymi. Do dziś na terytorium Dolnego Śląska oraz w rejonach z nim graniczących zachowało się ponad 100 kościołów ucieczkowych i kilkanaście granicznych, wiele z nich jednak w późniejszych latach przebudowano, niekiedy nawet kilkakrotnie. W wielu przypadkach ich specyficzny charakter został zatarty po 1945 r., kiedy to wszystkie te kościoły znalazły się w rękach katolików.

Protestanckie dziedzictwo kulturowe Śląska przez cały okres tzw. realnego socjalizmu nie było przedmiotem szerokiego zainteresowania naukowców z racji

upolitycznienia wszystkiego, co wiązało się z historią tego regionu. Protestantyzm zarówno decydom politycznym, jak i przeciętnym Polakom kojarzył się głównie z niemieckim okupantem, a wszystko co „niemieckie” miało podlegać zniszczeniu i zapomnieniu. Historia Śląska miała zostać napisana od nowa i nie było w niej miejsca na najdrobniejsze choćby wspomnienie nie-polskiej przeszłości tych ziem w innym niż pejoratywnym znaczeniu. Kościół Ewangelicko-Augsburski, występujący w PRL nie tylko z pozycji denominacji mniejszościowej, ale także walczący przez kilkadziesiąt powojennych lat ze stereotypami „niemieckości”, nie mógł (a także nie chciał ze względu na dobro swoich wiernych) przeciwstawiać się odgórnie narzuconym nakazom i zakazom dotyczącym badań naukowych. Jedynym „dozwolonym” tematem badań w tym zakresie (skwapliwie wykorzystywanym przez badaczy kościelnych i świeckich) były dzieje polskich ewangelików zamieszkujących Śląsk Cieszyński i pogranicze śląsko-wielkopolskie oraz ich zmagania z germanizacją.

Przełomem stało się opublikowanie w 1971 r. przez Pawła Banasia w prestiżowych „Rocznikach Sztuki Śląskiej” obszernego, bo liczącego prawie 90 stron, artykułu dotyczącego architektury i sztuki śląskiego protestantyzmu w drugiej połowie XVII w. Opisywany przez autora przedział czasowy jest w historii śląskiej reformacji bardzo interesujący, ponieważ w tym okresie powstały m.in. Kościoły Pokoju, będące wielokrotnie tematem rozpraw naukowych oraz publikacji typowo krajoznawczych. Znacznie mniejszym zainteresowaniem do tej pory – zarówno ze strony badaczy naukowych, jak i krajoznawców – cieszą się natomiast pochodzące z tego samego okresu kościoły graniczne i ucieczkowe, które były zazwyczaj we wszelkiego typu publikacjach jedynie wzmiankowane. Praca Banasia rozpoczęła erę zainteresowania śląskim protestantyzmem wśród historyków i historyków sztuki. Dużo miejsca protestantyzmowi poświęcił Konstanty Kalinowski w swoich obszernych opracowaniach dotyczących architektury i sztuki epoki baroku na Śląsku, wydanych po raz pierwszy odpowiednio w 1977 oraz 1986 r. Następne publikacje na ten temat (m.in. historia sztuki Jana Harasimowicza, geografa i krajoznawcy Krzysztofa R. Mazurskiego) pojawiły się, przynajmniej na większą skalę, dopiero na przełomie lat 80. i 90. XX w. W większości były to pozycje z zakresu historii i historii sztuki, odnoszące się wprawdzie również do przestrzennych aspektów opisywanych zjawisk, jednak traktujące je w sposób wyraźnie drugoplanowy. Pełną ewidencję kościołów ewangelickich i poewangelickich na Dolnym Śląsku, wraz z omówieniem ich aktualnego stanu prawnego i technicznego, starał się pod koniec lat 80. sporządzić K.R. Mazurski (1989, 1990), który opublikował wyniki swojej wielomiesięcznej inwentaryzacji w czterech kolejnych numerach Informatora Krajoznawczego, wydawanego przez Oddział Wrocławski PTTK. Ewidencja ta nie jest wprawdzie wolna od błędów, na usprawiedliwienie autora

trzeba jednak stwierdzić, że była to praca na ówczesne warunki pionierska, a wiele materiałów na ten temat było jeszcze wówczas niedostępnych. Poza tym w przeciągu ostatnich 25 lat nastąpiły (w porównaniu z inwentaryzacją Mazurskiego) liczne zmiany: niektóre zrujnowane kościoły odbudowano (niekiedy nie z przeznaczeniem na funkcję sakralną), inne – przeciwnie – uległy jeszcze większej destrukcji. Kolejną pracą poświęconą tej tematyce jest książka Joanny Szczepankiewicz-Battek pt. *Protestantyzm na Śląsku. Geografia, demografia, kultura*, w której wzmiankowane są również kościoły ucieczkowe i graniczne jako zachowany element dziedzictwa kulturowego protestantyzmu na Śląsku.

Niniejsze studium koncentruje się przed wszystkim na rozważaniach dotyczących lokalizacji kościołów granicznych i ucieczkowych, współczesnym stanie ich zachowania oraz możliwości odtworzenia za ich pomocą granic historycznych. Trzeba zauważyć, że dostępne dane w źródłach historycznych i wcześniejszych opracowaniach (np. niemieckich historyków z XIX i pierwszej połowy XX w.) są nieścisłe, w wielu przypadkach z sobą sprzeczne, toteż pełne opracowanie całego zagadnienia wymaga dużego wysiłku ze strony badacza i jest absorbujące czasowo.

2. Zarys dziejów reformacji na Śląsku i Łużycach

Śląsk był jednym z pierwszych regionów Europy, do którego dotarły idee naprawy Kościoła powszechnego, sformułowane przez Marcina Lutra. Już w 1518 r., a zatem zaledwie w kilka miesięcy po wittenberskim wystąpieniu Lutra, w Nowym Kościele koło Złotoryi kazanie o treściach reformacyjnych wygłosił Melchior Hoffmann (Szczepankiewicz-Battek 2005a, s. 70). Na Łużycach „nowinki religijne” równie szybko znalazły odzew wśród mieszkańców. Reformacja na Śląsku i Łużycach miała znacznie bardziej pokojowy charakter niż w innych regionach Europy, co podkreślał nawet Filip Melancton. Najczęściej cała parafia (lub jej część) decydowała o przyjęciu nowego porządku kościelnego i wcielała swoją decyzję w życie, a słabo wykształcona w większości ludność często w ogóle tych zmian nie zauważała (Wiszewski 2009). Nierzadko zwolennicy starego i nowego porządku kościelnego w miarę zgodnie i bezkonfliktowo użytkowali wspólnie jeden kościół¹. Śląska i łужицка reformacja miała

¹ Na przykład kościół św. Piotra (Peterskirche) – główna świątynia Budziszyna, stolicy Górnych Łużyc – od 1524 r. jest nieprzerwanie użytkowany wspólnie przez katolików oraz protestantów i z tego powodu nazywany jest „kościółem symultanicznym” (niem. *Simultankirche*). Katolicy użytkują prezbiterium, a ewangelicy – nawę, obie części są od siebie oddzielone jedynie symboliczną barierką, a nabożeństwa obu konfesji odbywają się w różnych godzinach.

charakter czysto luterński – doktryna reformacji szwajcarskiej była tu prawie nieznaną. W obydwu regionach niemal nie notowano tak częstych w innych regionach Europy aktów wandalizmu, polegających na demolowaniu kościołów przeciwnego wyznania – jedyny opisany przypadek na Śląsku miał miejsce w 1555 r. w kościele augustianów w Żaganiu, ale prawdopodobnie pobudki kierujące sprawcami miały charakter pozadoktrynalny (Szczepankiewicz-Battek 2013)². Nawet wówczas, kiedy zwolennicy nowego porządku kościelnego przejmowali budynek kościelny wyłącznie do własnej dyspozycji, na ogół nie czynili w wystroju wnętrza radykalnych zmian³. Do dziś w wielu średniowiecznych kościołach (zwłaszcza w Niemczech), od czasu reformacji przejętych przez luteranów, jedynym elementem, który pozwala nam na odróżnienie konfesji, jest leżąca na ołtarzu otwarta Biblia, podczas gdy w kościołach katolickich centralne miejsce zajmuje tabernakulum (w kościołach ewangelickich nie przechowuje się Najświętszego Sakramentu). Koncepcja wnętrza kościoła ewangelickiego, stanowiącego nie tyle „Dom Boży”, co miejsce zgromadzeń ludzi oddających cześć Bogu, kształtowała się ewolucyjnie. Dla ewangelików wyznania augsburskiego (luteranów) do dziś wiążące w tej sprawie są słowa Marcina Lutera z 1527 r.:

Dom Boży jest tam, gdzie dźwięczy Słowo Boże – obojętnie czy pod dachem, na moście czy pod gołym niebem [...], gdzie zaś Słowa Bożego nie ma, nie ma też i Boga, choćby dom mu się wzniosło, nie wiem jak wielki (Szczepankiewicz-Battek 2005a, s. 145).

Luter, choć osobiście jako dziedziny sztuki stanowiące „nośnik” Słowa Bożego znacznie bardziej cenił poezję i muzykę⁴, doceniał jednak dydaktyczną rolę sztuk wizualnych. Był zdania, że problem ten rozwiąże się sam, gdy wszyscy wierni opanują sztukę czytania i będą samodzielnie studiować Biblię – wówczas

² Doktryna luterńska uważa wizerunki w kościele za tzw. adiafora, czyli „rzecz obojętną”, toteż luteranie, przejmując kościoły katolickie, zazwyczaj nie usuwali z ich wnętrza dzieł sztuki religijnej. Natomiast teolodzy związani z reformacją nurtu szwajcarskiego (Zwingli, Kalwin, a także bracia czescy) postulowali usunięcie wizerunków z kościołów, aby nie prowokowały nikogo do idolatrii (bałwochwalstwa), jednak nie nakłaniali nikogo do ich niszczenia.

³ Na przykład w Wambierzycach na Ziemi Kłodzkiej, które jeszcze przed reformacją były znanym ośrodkiem kultu maryjnego, przez cały okres 60 lat na przełomie XVI i XVII w., kiedy kościół ten należał do protestantów, figurka Matki Boskiej (przez katolików uważana za cudowną) stała na głównym ołtarzu i przez nikogo nie była profanowana, choć pielgrzymki w tym okresie zanikły (reaktywowano je w okresie kontreformacji).

⁴ Według przekazów historycznych Luter był bardzo muzykalny, dobrze śpiewał i grał na lutni, przypisywane mu jest autorstwo kilkunastu znanych do dziś pieśni ewangelickich, w tym światowego hymnu luteranów „Warownym grodem jest nasz Bóg”.

obrazy i rzeźby w kościołach staną się zbędne. Sprzeciwiał się jedynie traktowaniu obrazów i rzeźb jako przedmiotów kultu. Luteranie nie byli nigdy pod tym względem tak radykalni jak wyznawcy kalwinizmu, którzy unikają nie tylko umieszczania we wnętrzach kościołów obrazów i rzeźb, ale nawet nazywania swoich kościołów „świątyniami”, dla podkreślenia, że Bóg jest „wszędzie, a nie tylko w kościele”⁵.

Do końca XVI w. w obu regionach zdecydowana większość mieszkańców opowiedziała się za ewangelicyzmem. Na Łużycach przy katolicyzmie pozostały jedynie dobra należące bezpośrednio do Kościoła katolickiego: majątki dekanatu budziszyńskiego i dwóch klasztorów cysterek: Marienstern (górnoluz. Marijna Hweзда) koło Budziszyna i Marienthal (górnoluz. Marijny Doł) koło Żytawy (Szczepankiewicz-Battek 2005b, s. 152). Natomiast na Śląsku, podobnie jak na Górnych Łużycach, od 1526 r. należącym do imperium habsburskiego, nowy porządek kościelny jako obowiązujący przyjęły wszystkie księstwa tzw. lenne, czyli rządzone przez władców formalnie podporządkowanych cesarstwu, ale *de facto* posiadających dużą autonomię. Były to księstwa: legnickie, brzeskie, oleśnickie, bierutowskie, ziębieckie, cieszyńskie i karniowskie. W pozostałych – tzw. cesarskich (włączonych bezpośrednio do imperium, ponieważ ich linie książęce wówczas już wygasły): świdnickim, jaworskim, głogowskim, żagańskim, opolskim i raciborskim – ewangelicy w 1564 r. (rok śmierci cesarza Ferdynanda I) stanowili większość (Szczepankiewicz-Battek 2005a, s. 70). M. Goliński (2009) ten stosunkowo łagodny i bezkonfliktowy przebieg reformacji na Śląsku i Łużycach tłumaczy faktem, że imperium habsburskie i cała środkowa Europa odczuwały wówczas poważne zagrożenie ze strony nacierającego na Europę od południa imperium osmańskiego, starały się więc zawiązać jak najszerszą koalicję przeciwko muzułmanom. Cesarz Rudolf II wydał w 1609 r. List Majestatyyczny, gwarantujący równouprawnienie katolików i luteranów na Śląsku, potwierdzony dwa lata później przez cesarza Macieja (Maciuszko 2004). W następnych latach Habsburgowie podjęli jednak działania, których celem miało być ograniczenie wpływu protestantyzmu na tereny, którymi władali.

⁵ Rozpowszechnione w Polsce nazywanie kościołów protestanckich zbarami jest przez większość wiernych tych kościołów odbierane pejoratywnie („zbór” to wspólnota wiernych, a nie budynek). W XVI w. zbarami nazywano w Polsce budowane od podstaw domy modlitwy braci czeskich i braci polskich (nazywanych, również nie do końca precyzyjnie, „arianami”) – słowo to było wyraźnym bohemizmem. W czasach kontrreformacji przybrało ono jednak znaczenie wyraźnie pogardliwe (np. w popularnym powiedzeniu „pusto jak w kalwińskim zborze”), gdyż katolicy starali się w ten sposób podkreślić, że dom modlitwy „kacerzy” nie ma prawa nazywać się „kościółem”.

3. Migracje religijne w drugiej połowie XVII w. na Śląsku i kształtowanie się doktryny ewangelickiej

Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) przyniosła z sobą drastyczne spustoszenie Śląska i Łużyc. Większość kościołów obydwu wyznań została obrabowana i zdemolowana. Cesarz Ferdynand II wydał w 1629 r. edykt restytucyjny przewidujący zwrot majątków katolickich przejętych przez protestantów. Wejście na Śląsk wojsk szwedzkich pod wodzą króla Gustawa Adolfa spowodowało reaktywację protestantyzmu, ale po klęsce Szwedów pod Lützen w 1632 r. (w bitwie zginął Gustaw Adolf) dowódca armii cesarskiej – Albrecht von Wallenstein przystąpił do brutalnej rekatolicyzacji regionu. Na mocy pokoju praskiego z 1635 r. odłożono wprawdzie restytucję majątków o 40 lat, ale za to we wszystkich księstwach „cesarskich” protestanci mieli do wyboru konwersję na katolicyzm lub opuszczenie ich w ciągu trzech lat. Autonomię w sprawach wyznaniowych przyznano jedynie Wrocławowi oraz księżętom legnickim, brzeskim i oleśnickim, którzy byli protestantami (Maciuszko 2004). Pokój westfalski (1648) podtrzymał obowiązującą w Europie zasadę *cuius regio, eius religio*. W jej efekcie władze habsburskie na Śląsku zaczęły brutalnie wcielać w życie reguły kontrreformacji. W latach 1648–1654 ewangelikom na Śląsku odebrano 656 kościołów i usunięto ok. 500 pastorów (Popiołek 1967, s. 125) (według innych danych, m.in. E.F.G. Andersa, liczba odebranych kościołów była znacznie większa, sięgała 1100⁶), przy czym odbierano nie tylko świątynie przejęte przez zwolenników nowego porządku kościelnego w czasach reformacji, ale również te zbudowane przez protestantów od podstaw. Na mocy pokoju westfalskiego Habsburgowie musieli wprawdzie zgodzić się na wybudowanie na Śląsku, w księstwach „cesarskich”, trzech nowych kościołów ewangelickich, zwanych Kościołami Pokoju: w Głogowie (1652), Jaworze (1654–1655) oraz Świdnicy (1656–1657)⁷, co obwarowane było jednak wieloma warunkami, m.in. kościoły musiały być zlokalizowane poza murami miejskimi, nie mogły przypominać budynków sakralnych, nie mogły być zbudowane z żadnych trwałych materiałów, a ich budowa musiała zostać ukończona w ciągu roku od chwili rozpoczęcia. Natomiast Łużyce jeszcze w 1635 r. na mocy pokoju praskiego przeszły pod panowanie luterzańskich władców Saksonii (Šořta 1984

⁶ *Historische Statistik der evangelischen Kirchen in Schlesien*, Breslau 1867, za: P. Banaś (1971). Być może liczba podawana przez Andersa dotyczyła całego XVII w., a nie tylko okresu bezpośrednio po zakończeniu wojny trzydziestoletniej.

⁷ Kościół w Głogowie po kilku latach runął, został odbudowany, ale w 1758 r. doszczętnie spłonął. Natomiast Kościoły Pokoju w Świdnicy i Jaworze funkcjonują do dziś. Ze względu na unikatowe walory historyczne i architektoniczne w 2001 r. zostały wpisane na światową listę dziedzictwa kulturowego UNESCO.

za: Szczepankiewicz-Battek 2005b). Od tego czasu liberalna pod względem konfesyjnym Saksonia stała się krajem docelowym dla protestanckich uchodźców z Czech i Śląska. Wettinowie – władcy Saksonii – przyjmowali uchodźców (eksulantów) bardzo chętnie, ponieważ w większości byli to wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy, przyczyniający się do rozwoju gospodarczego swojej nowej ojczyzny.

Kontreformacja nie objęła też położonego w obrębie Śląska księstwa legnicko-brzeskiego (oraz włączonego do niego, wcześniej niezależnego, księstwa wołowskiego), ponieważ nadal władali nim książęta z linii Piastów – ostatni przedstawiciele tego rodu w Europie. W XVI w. Piastowie jednoznacznie opowiedzieli się za nowym porządkiem kościelnym, natomiast na początku XVII w., podobnie jak pruscy Hohenzollernowie, przeszli z szybko tworzącego własną ortodoksję luteranizmu na kalwinizm, mający w tamtych czasach opinię konfesji znacznie bardziej otwartej i liberalnej. Ludność księstwa pozostała jednak w zdecydowanej większości luterkańska. Księstwo legnickie zachowało swoją niezależność do 1675 r., kiedy to zmarł bezpotomnie ostatni przedstawiciel tego rodu – książę Jerzy Wilhelm. Po jego śmierci władzę nad księstwem przejął cesarz Leopold I, który szybko podjął kroki w kierunku rekatolicyzacji księstwa. Dłużej, bo aż do przejścia Śląska przez Prusy, protestantyzm jako konfesja panująca utrzymał się jedynie w księstwie oleśnickim, które w 1647 r. przeszło pod panowanie książąt wirtemburskich (Maciuszko 2004).

Zasada *cuius regio, eius religio* oznaczała, że poddani władcy, którzy nie byli skłonni podporządkować się mu w kwestii wyznawanej religii, musieli albo przesiedlić się na tereny, na których ich konfesja była aprobowana, albo też sprawować swoje praktyki religijne w warunkach konspiracji. W 1669 r., edyktem cesarskim zakazano mieszkającym na Śląsku protestantom, jako poddanym cesarza, uczestnictwa w nabożeństwach poza granicami monarchii, czyli w Polsce, Saksonii i Brandenburgii. Wiadomo, że tajne nabożeństwa ewangelickie sprawowano w wielu miejscach w Sudetach, m.in. na Niedźwiadkach w Górach Wałbrzyskich oraz w kilku miejscach w Karkonoszach i Kotlinie Jeleniogórskiej (śladami tej przeszłości w przestrzeni są zachowane niekiedy do dziś lokalne nazwy, np. Leśna Ambona, Kazalnica). Najwięcej „leśnych kościołów” zachowało się do dziś w Beskidzie Śląskim (najsłynniejszym z nich jest dawne miejsce tajnych nabożeństw przy charakterystycznym kamieniu na stoku Równicy). Wielu protestantów i katolików decydowało się jednak na przesiedlenie na terytoria, na których mogli bez przeszkód sprawować swój kult. Po katolikach opuszczających swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania w księstwie legnicko-brzeskim oraz na Łużycach pozostawały porzucone przez nich kościoły, które następnie zajmowali licznie napływający na te tereny ewangelicy. Nazywane są one kościołami ucieczkowymi (niem. *Zufluchtskirche*). Nowi użytkow-

nicy adaptowali je do swoich potrzeb. Wznoszono też od podstaw nowe kościoły, tzw. graniczne (niem. *Grenzkirche*), które znacznie różniły się pod względem architektonicznym od wznoszonych w tym samym czasie świątyń katolickich. Nawet jednak tam, gdzie kult protestancki był dozwolony, ewangelicy musieli uiszczać dziesięcinę oraz płacić za czynności kościelne (śluby, pogrzeby itp.) proboszczom katolickim, choć nie korzystali z ich usług. Obowiązek ten przetrwał aż do 1758 r. (Perkowska 2008, s. 18).

W tym okresie ukształtowała się ostatecznie koncepcja ideowa ewangelickiego wnętrza kościelnego. Katolickiemu rozumieniu budynku kościelnego jako „miejsca świętego” (niem. *Heiligtum*) protestanci przeciwstawili, w radykalnej (raczej kalwińskiej niż luteranckiej) wersji „miejsce zebrań” (niem. *Versammlungsort*), a w bardziej stonowanej, popularniejszej w środowiskach luteranckich, mówiono o *Predigtkirche* (kościół kaznodziejski) lub *Gemeindekirche* (kościół parafialny, zborowy) (Banaś 1971). Było to nawiązanie do protestanckiej maksymy *solum verbum* (tylko Słowo; sprawowanie Eucharystii w protestantyzmie ma znaczenie podrzędne w porównaniu z głoszeniem Słowa Bożego). W tym miejscu należy przypomnieć, że śląska reformacja miała charakter łagodny, pokojowy i unikała ostrych konfrontacji – miejsce ewentualnych aktów przemocy (np. niszczenia niezgodnych z doktryną dzieł sztuki) zajmowało raczej wykorzystanie sztuki do polemiki teologicznej z katolicyzmem, co stanowiło ewenement na skalę europejską⁸.

Jak już wspomniano, podstawą nabożeństw ewangelickich jest głoszenie Słowa Bożego, toteż w wystroju wnętrza kościelnego centralne miejsce zajmuje ambona, tak usytuowana, by głos kaznodziei był dobrze słyszalny z każdego miejsca w kościele.

To uprzywilejowanie kazań w stosunku do liturgii sakramentalnej doprowadziło z czasem do odchodzenia od tradycyjnych układów podłużnych, do przesuwania osi organizującej wewnątrz kościoła o 90 stopni i powstawania układów

⁸ Najbardziej spektakularnym przykładem takich rozwiązań jest ołtarz w Kościele Pokoju w Świdnicy (1752) przedstawiający chrzest Jezusa w Jordanie – centralnie umieszczonej scenie chrztu towarzyszą po lewej stronie ołtarza rzeźby Mojżesza oraz Aarona, symbolizujące Stary Testament, po prawej – rzeźby apostołów Piotra i Pawła, symbolizujące Nowy Testament. Wymowa teologiczna tego dzieła sztuki ma podkreślić znaczenie kolejnych dwóch z czterech podstawowych maksym protestantyzmu: *solus Christus* (tylko Chrystus) i *sola scriptura* (tylko Pismo). Polemizuje on z powstałym 80 lat wcześniej ołtarzem w świdnickim kościele św. Stanisława i Wacława (1672), w którym centralne miejsce zajmuje Maryja, otoczona postaciami ośmiu świętych, wskazujących na nią jako osobę godną szczególnego uwielbienia, co dla protestantów oznaczało drastyczne odejście od nauczania biblijnego.

asymetrycznych, z jedną emporą lub całą dodatkową nawą boczną [...], a także do eksperymentów z rozwiązaniami centralnymi (Harasimowicz 2004, s. 116).

Odzwierciedleniem nauki o dwóch sakramentach⁹ są: ołtarz, przy którym sprawuje się sakrament Wieczerzy Pańskiej, oraz służąca do udzielania sakramentu chrztu chrzcielnica. Chrzest według doktryny ewangelickiej powinien być udzielany uroczyście, w obecności całego zboru, bez względu na wiek katechumena, poza całkowicie wyjątkowymi przypadkami, np. *in articulo mortis*¹⁰. Toteż podstawę wyposażenia kościoła ewangelickiego stanowią trzy elementy: ołtarz, ambona i chrzcielnica, co nazywane jest „trójdzwiękiem liturgicznym” lub „triadą liturgiczną”. Ewangelicy, przejmując opuszczone kościoły katolickie (najcenniejsze elementy „ruchome”, takie jak obrazy, rzeźby czy naczynia liturgiczne, katolicy opuszczający kościół zazwyczaj zabierali z sobą), przeważnie likwidowali boczne ołtarze jako zbędne. Często też do niezbyt zgodnego z ich doktryną (jak już wspomniano wcześniej, śląscy luteranie byli pod tym względem raczej liberalni) programu maryjnego czy hagiograficznego¹¹ dodawano w predelli lub zwieńczeniu ołtarza program chrystologiczny (Harasimowicz 2004). W predelli najczęściej występującą sceną była Ostatnia Wieczerza, w zwieńczeniu zaś – postać zmartwychwstałego Chrystusa lub alegoryczne wyobrażenie Chrystusa jako Baranka. W celu zwiększenia liczby miejsc w kościele dobudowywali w ich wnętrzu empory, czyli wewnętrzne balkony, często w kilku kondygnacjach. K.R. Mazurski (2002) zauważa, że niekiedy były one lokowane dość chaotycznie, co potwierdza fakt, że protestanci nie przywiązywali przeważnie wielkiej wagi do „zewnątrznych efektów wizualnych”. Kościoły budowane od podstaw mają natomiast zwykle wnętrza salowe, czyli bez

⁹ Zgodnie z doktryną protestancką, tylko dwie czynności mają rangę sakramentu: chrzest oraz Wieczerza Pańska, czyli komunია święta, zwana też Sakramentem Ołtarza. Pozostałe czynności, w kościołach katolickim i prawosławnym traktowane jako sakramenty, w protestantyzmie nie mają tej rangi (spowiedź jest połączona z liturgią komunią, nie ma odrębnego sakramentu chorych – osobom obłożnie chorym udziela się komunii w domu według tej samej liturgii co w kościele, uroczyście celebrowane są konfirmacja – odpowiednik sakramentu bierzmowania, ordynacja – odpowiednik kapłaństwa, jak również zawarcie małżeństwa).

¹⁰ Kościoły ewangelickie (luterzańskie, ewangelicko-reformowane i metodystyczne) aprobują bez zastrzeżeń chrzest niemowląt, natomiast tylko niektóre z nich praktykują chrzest „nagły”. Nie ma natomiast żadnych przeszkód, aby osobie zmarłej przed przyjęciem chrztu (także martwo urodzonemu dziecku) urządzić pogrzeb chrześcijański.

¹¹ Program hagiograficzny oznacza występowanie w ikonografii wizerunków świętych. Kościoły protestanckie nie kwestionują istnienia świętych, odrzucają jedynie ich pośrednictwo jako sprzeczne z zasadą *solus Christus*. Postacie świętych (w tym także Maryi) traktują natomiast jako wzór do naśladowania ich wiary i bezgranicznego oddania Bogu.

podziału na nawy i prezbiterium. Ten układ wnętrza miał symbolizować głoszony przez protestantów dogmat o powszechnym kapłaństwie wiernych i zacierać dystans pomiędzy prowadzącym nabożeństwo duchownym – pastorem lub kaznodzieją (predykanem)¹². We wnętrzach tych kościołów również umieszczano wielokondygnacyjne empory.

Elementem, który w śląskich kościołach ewangelickich pojawiał się bardzo często – bez względu na to, czy kościoły były przejmowane od katolików, czy wznoszone od podstaw – była tzw. ambona ołtarzowa (niem. *Kanzelartar*), czyli połączenie ambony z ołtarzem (kosz ambony znajduje się bezpośrednio nad stołem ołtarzowym). To ostatnie rozwiązanie było nie do zaakceptowania przez katolików, którzy w razie przejścia takiego kościoła (co często miało miejsce po drugiej wojnie światowej) z reguły likwidowali kosz ambony lub przekształcali go w podest dla rzeźb. Częstym elementem wystroju kościołów luterzańskich na Śląsku (na Łużycach znacznie rzadziej) była także tzw. *Biblia Pauperum*, czyli „Biblia dla ubogich”. Były to przeznaczone dla osób nieumiejących czytać obrazy (umieszczane najczęściej na emporach), przedstawiające sceny ze Starego i Nowego Testamentu wraz z podanym tzw. adresem biblijnym, czyli podaniem księgi, rozdziału i wersetu, w którym można opisywaną scenę znaleźć. Szczególnie cenny wystrój wnętrz do dziś zachował się w Nowej Wsi Grodzkiej, Pielgrzymce i Pogorzelskich. W Kościelcu „bogaty wystrój malarski nasycony jest treściami mistycznymi o proveniencji jezuickiej” (Harasimowicz

¹² Banaś w tym fragmencie swojego artykułu popełnia błąd terminologiczny w zdaniu „w protestantyzmie kapłan i gmina stanowią jedność dwu elementów, z których żaden, w sensie liturgicznym, istnieć bez siebie nie może”. Zgodnie z doktryną ewangelicką, duchowni w randze prezbitera (pastorzy) nie powinni być nazywani „kapłanami”, ponieważ to określenie przysługuje tylko Jezusowi Chrystusowi (rolą kapłana jest składanie Bogu ofiary, a nabożeństwa protestanckie nie mają charakteru ofiarnego, gdyż ofiara krzyżowa Jezusa jest uważana za unikalną i wystarczającą – nie ma możliwości ani potrzeby jej odtwarzania; nabożeństwo komunijne nie jest „ofiara” w sensie teologicznym). „Powszechne kapłaństwo wiernych” oznacza, że ordynowany duchowny (jego zadaniem jest głoszenie Słowa Bożego i usługiwanie sakramentami) nie spełnia funkcji „pośrednika” pomiędzy Bogiem a człowiekiem, gdyż za te relacje jest odpowiedzialny każdy z wiernych samodzielnie. Ordynowany duchowny (pastor) jest potrzebny tylko do udzielania sakramentów, prowadzić nabożeństwa Słowa Bożego i wygłaszać kazania mogą również świeccy kaznodzieje. Polskie kościoły protestanckie niechętnie też posługują się określeniem „gmina” w znaczeniu wspólnoty wiernych, ponieważ słowo to uważane jest za germanizm – w Polsce używa się najczęściej określenia „zbór”. „Parafia” jest jednostką terytorialną, w zależności od szczegółowych regulacji w prawie wewnętrznym poszczególnych denominacji może się składać z kilku zborów (np. w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w RP) albo słowa te mogą być synonimami (np. w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w RP).

2004), co może świadczyć o tym, że celem jego sporządzenia była polemika teologiczna z katolikami, co w tej epoce na Dolnym Śląsku nie było bynajmniej rzadkością (Szczepankiewicz-Battek 2013).

4. Lokalizacja kościołów granicznych i ucieczkowych na Śląsku i Łużycach

Kościoły ucieczkowe i graniczne – zarówno pod względem lokalizacji, jak i wystroju – były przedmiotem badań wielu historyków niemieckich, którzy jednak często obie nazwy traktowali jako synonimy (Banaś 1971). Jak zauważa K.R. Mazurski (2002), „nie mają one odpowiedników w innych częściach kraju, a nawet Europy”. Kościołów ucieczkowych odnotowano w regionie o wiele więcej (ok. 110) niż granicznych (łącznie 25). Wiele z nich już nie istnieje, inne uległy przebudowie w stopniu, który zatarł całkowicie ich pierwotną funkcję; wszystkie zachowane po drugiej wojnie światowej, które znalazły się na terenie Polski, przejęte zostały przez katolików, którzy nadali im nowy wystrój, w większości przypadków nienawiązujący do ich przeszłości.

Najstarszym z odnotowanych w źródłach historycznych kościołów granicznych był wzniesiony w 1645 r. kościół w Szlichtyngowej (niem. Schlichtingsheim¹³) – małym miasteczku na pograniczu śląsko-wielkopolskim, położonym kilkanaście kilometrów na wschód od Głogowa (ryc. 1). Protestancy uchodźcy ze Śląska osiedlali się tu już w okresie wojny trzydziestoletniej; znacznej pomocy udzielała im możnowładca (również protestancka) rodzina Szlichtyngów, wywodząca się z Danii, a w Polsce obecna od XIV w. Fundatorem kościoła był Jan Jerzy Szlichtyng. Była to budowla szachulcowa, kryta gontem, na planie krzyża greckiego, z bogatym wystrojem wnętrza (m.in. *Biblia Pauperum* na emporach). Kościół ten przetrwał wiele kolejnych działań wojennych, w 1946 r. został przekazany katolikom. W niejasnych okolicznościach, podejrzewano celowe podpalenie, a na pewno rażące niedbalstwo użytkownika, spłonął w Wielki Piątek 1995 r. (Szczepankiewicz-Battek 2005a). Na jego miejscu zbudowano murowany kościół (poświęcony w 1999 r.), który jedynie w niewielkim stopniu nawiązuje do dotychczasowej budowli. Podobny los jeszcze wcześniej spotkał nieco późniejszy kościół w Luboszycach koło Góry, położony na terenie dawnego księstwa wołowskiego, który w 1975 r. został rozebrany, a na jego miejscu wzniesiono nowy (Pater 1982, s. 252). Drugim z kościołów granicznych na terenie Wielkopolski miał być kościół w Zaborowicach (niem. Schlemsdorf) koło Bojanowa, który jednak już od dawna nie istnieje.

¹³ Wszystkie nazwy geograficzne polskie i niemieckie zweryfikowane za: M.J. Battek, J. Szczepankiewicz-Battek, *Słownik nazewnictwa krajoznawczego...* (2007).

Budowa kościołów granicznych była rzeczą z prawnego punktu widzenia stosunkowo prostą, jeśli – jak w Szlichtyngowej – gmina ewangelicka (zbor) w danej miejscowości była liczna i posiadała możnego patrona, który darowywał zborowi plac pod budowę kościoła i pokrywał większość kosztów budowy. Zapis fundacyjny często przewidywał również utrzymanie pastora, kantora (organisty) czy innych osób pełniących służbę w zborze (np. grabarza, diakona¹⁴ – odpowiedzialnego za wspomaganie ubogich i chorych członków wspólnoty). Jeśli gmina nie posiadała możnego patrona i była zdana na własne środki, często budowa kościoła trwała przez wiele lat, a nabożeństwa w tym czasie sprawowano w prywatnych mieszkaniach lub prowizorycznych budynkach, np. szopach (Banaś 1971).



Ryc. 1. Kościoły protestanckie w drugiej połowie XVII w. na Śląsku (według księstw)
Źródło: opracowanie J. Szczepankiewicz-Battek i M. J. Battek

¹⁴ Od XIX w. w parafiach ewangelickich funkcje związane z dziełami miłosierdzia pełniły zwykle kobiety (siostry zborowe, niekiedy należące do zorganizowanych zgromadzeń-diakonatów).

Gerhard Eberlein¹⁵ wyróżnia dwa podokresy powstawania tych kościołów – w pierwszym okresie, ok. 1654 r., odnotowano 14 fundacji, z czego tylko nieliczne zrealizowane zostały stosunkowo szybko. Drugi podokres datowany jest zasadniczo do 1668 r., kiedy to na mocy tzw. redukcji zagańskiej protestantom odebrano wszystkie kościoły na terenie dawnego księstwa zagańskiego, a w ślad za tym w następnych latach poszły redukcje w kolejnych księstwach (po 1668 r. powstały tylko dwa kościoły graniczne – obydwie w Brandenburgii). Łącznie według źródeł historycznych odnotowano 25 kościołów granicznych: 12 z nich powstało na terenach Brandenburgii, sześć na Łużycach, pięć w granicach księstw piastowskich i dwa na terenie Rzeczypospolitej. Do dziś w stanie mniej więcej niezmienionym zachowały się jedynie dwa z nich, niedaleko Chocianowa: w Pogorzelskich (niem. Kriegheide) i w Trzmielowie¹⁶ (niem. Hummel), obydwie na terytorium dawnego księstwa legnickiego, w pobliżu granicy z księstwem głogowskim. Częściowej przebudowie (zachowującej jednak pierwotny styl budowli) w latach późniejszych uległy kościoły: w Biedrzychowicach (niem. Friedersdorf am Queis) koło Lubania (Łużyce), w Hłowej (niem. Halbau – Łużyce), w Podrosche (pol. Przewóz; kościół znajduje się na lewym brzegu Nysy Łużyckiej – pogranicze Łużyc i Brandenburgii) i w Łagowie (niem. Logau) koło Krosna Odrzańskiego (Brandenburgia). Wszystkie wymienione kościoły, z wyjątkiem kościoła w Podrosche, są obecnie użytkowane przez katolików, co jeszcze bardziej zatarało ich pierwotny wystrój. Po drugiej wojnie światowej doszczętnie zdewastowano, a następnie rozebrano m.in. kościoły w Jałowcu (niem. Wingendorf) koło Lubania oraz w Wieży (niem. Wiese) koło Gryfowa Śląskiego. Pełny wykaz wszystkich lokacji kościołów granicznych, także tych, które obecnie już nie istnieją lub zachowały się z nich jedynie fragmenty, znajduje się w tabeli 1.

Kościółów ucieczkowych, jak już wspomniano, odnotowano na Śląsku i Łużycach ponad 100, jednak większość z nich straciła później swój wystrój z tego okresu. Zjawisko to często miało miejsce w XIX w., kiedy to utrzymywanie starego wystroju z XVII w. we wnętrzu kościoła uchodziło za dowód ubóstwa lub skąpstwa parafian (problem ten dotyczył w tym samym stopniu parafii ewangelickich, co katolickich). Często z tych samych powodów zresztą dotychczasowy kościół burzono i budowano na jego miejscu nowy. Z taką sytuacją mamy miejsce np. w Starym Łomie (niem. Altenlohm) koło Chojnowa. W wielu przypadkach informacje, że dany kościół pełnił funkcję „ucieczkowego”, są zawarte jedynie w zachowanych pojedynczych dokumentach.

¹⁵ *Die schlesischen Grenzkirche im XVII Jahrhundert*, [w:] *Schriften des Vereins für Reformationsgeschichte*, 70, Halle 1901, s. 36; za: P. Banaś (1971).

¹⁶ U Banasia miejscowość Trzmielów występuje pod nazwą Trzmiel.

Tabela 1. Kościoły graniczne śląskich protestantów (stan na 2015 r.)

Nazwa miejscowości		Rok fundacji	Obszar w momencie fundacji	Stan zachowania		
polska	niemiecka			A	B	C
Szlichtyngowa	Schlichtingsheim	1645	Wielkopolska			x
Biedrzychowice	Friedersdorf am Queis	1654	Łużyce		x	
-	Drehnover Vorwerk	1654	Brandenburgia			x
Lipno	Lippen	1654	Brandenburgia			x
	Polnisch Nettkow	1654	Brandenburgia			x
Pogorzelska	Kriegheide	1654	ks. legnickie	x		
Jenków	Jenkau	1654	ks. legnickie			x
-	Stockvorwerk	1654	Brandenburgia			x
-	Tschicherzig Oderwalde	1654	Brandenburgia			x
Jałowiec	Wingendorf	1654	Łużyce			x
Zaborowice	Schlemsdorf	1654	Wielkopolska			x
Trzmielów	Hummel	1656	ks. legnickie	x		
Luboszyce	Hernnlauersitz	1657	ks. wołowskie			x
Wesoła	Schöndorf	1657	Łużyce			x
Ryczeń	Rützen	1660-61	ks. wołowskie			x
-	Glauhauer Oderwalde	ok. 1660	Brandenburgia			x
Hłowa	Halbau	1668	Łużyce		x	
Jaszkowice	Jeschendorf	1668	Brandenburgia			x
Krzystkowice	Christianstadt	1668	Brandenburgia			x
-	Podrosche	1668	Brandenburgia		x	"
-	Skerbersdorf	1668	Brandenburgia			x
Luboszków	Thoms (Domhs)	1668	Łużyce			x
Wieża	Nieder Wiesa	1668	Łużyce			x
Łągów	Logau	1669	Brandenburgia		x	
-	Trebschen	po 1674	Brandenburgia			x

A – zachowane, B – przebudowane, C – niezachowane.

Źródło: P. Banaś (1971, poprawione).

Niektóre kościoły przestały istnieć, ponieważ zostały zniszczone w czasie działań drugiej wojny światowej lub bezpośrednio po jej zakończeniu. Najbardziej chyba drastyczny przypadek ma miejsce w Twardocicach (niem. Harpersdorf) koło Złotori – jeden z najpiękniejszych do drugiej wojny światowej kościołów ucieczkowych na ziemi legnickiej pozostaje od czasów powojennych w stanie ruiny i dotychczas nie ma realnych planów jego odbudowy (ryc. 2).



Twardocice



Pobiedna



Nowa Wieś Grodziska



Giebułtów



Ryc. 2. Przykłady kościołów ucieczkowych

Źródło: fot. M. Battek

Dwa największe w regionie skupiska kościołów ucieczkowych znajdują się na zachodnim, łuzyckim brzegu Kwisy oraz przy zachodniej granicy księstwa legnickiego (Mazurski 2002). Na Łuzycach najstarszymi z nich były kościoły w Kościelniku (niem. Holzkirch) koło Lubania (1654), Lubaniu (obecnie cmentarny) oraz w Giebułtowie (niem. Gebhardsdorf) koło Mirska. Najciekawszym z nich do dzisiaj jest ostatni z wymienionych, choć parafia katolicka w latach 70. XX w. dokonała w jego wnętrzu wielu zmian (m.in. rozebrała empory). Kościół w Kościelniku również zachował się do dziś – przeniesiono do niego

boczny ołtarz ze zdemastowanego w 1945 r. kościoła granicznego w Jałowcu¹⁷. Inne kościoły ucieczkowe na Łużycach: w Wolimierzu (niem. Volkersdorf) koło Świeradowa Zdroju oraz w Tomisławiu (niem. Thommendorf) zostały w XIX w. tak przebudowane, że zatraciły całkowicie swój pierwotny charakter. Kościół w Pobiednej-Unięcicach (niem. Meffersdorf) koło Świeradowa Zdroju został po drugiej wojnie światowej zdemastowany (została z niego jedynie wieża oraz niewielki fragment murów).



Biedrzychowice



Podrosche



← Pogorzeliska

Ryc. 3. Przykłady kościołów granicznych
Źródło: fot. M. Battek

Zasięg przestrzenny oddziaływania łuzycyckich kościołów ucieczkowych był znaczny: odnotowano, że do kościoła w Pobiednej wędrowali wierni z okolic Jeleniej Góry, a do Tomisławia – z okolic Bolesławca i Chojnowa¹⁸. W odróżnieniu od ziemi legnickiej, gdzie protestantyzm został zakazany po śmierci ostatniego Piasta – Jerzego Wilhelma (1675), na Łużycach luteranizm był cały

¹⁷ www.luban.ug.gov.pl (dostęp: 13.10.2015).

¹⁸ Tamże.

czas konfesją dominującą, a wierni z zachodniej części Śląska jeszcze przez wiele lat udawali się do kościołów położonych na zachodnim brzegu Kwisy.

Drugim rejonem, w którym zachowało się do dziś kilka interesujących pod względem historycznym i artystycznym kościołów ucieczkowych, jest teren położony przy zachodniej granicy dawnego księstwa legnickiego. Za najcenniejsze z nich (z najlepiej zachowanym wystrojem) historycy sztuki zdecydowanie uważają kościoły w Pielgrzymce (niem. Pilgramsdorf), w Nowej Wsi Grodziskiej (niem. Neudorf Am Gröditzberg) koło Złotoryi, w Krzywej (niem. Kreibau) koło Chojnowa i w Kościelcu (niem. Hochkirch) koło Legnicy. W świątyniach tych zachowały się wielopiętrowe empyry (w Nowej Wsi Grodziskiej aż cztery kondygnacje) oraz niekiedy polichromie z *Biblią Pauperum*. Położony również w okolicy Złotoryi kościół ucieczkowy w Proboszczowie, od drugiej wojny światowej użytkowany przez katolików, został niestety w latach 60. XX w. całkowicie pozbawiony swojego wystroju (Banaś 1971). W księstwie legnickim jednak władze cesarskie już w grudniu 1675 r., miesiąc po śmierci ostatniego księcia z rodu Piastów – Jerzego Wilhelma, dokonały rekatolicyzacji. „Redukcja”, jak określono to w oficjalnych dokumentach, objęła 34 świątynie luterskie na terytorium księstw legnickiego, brzeskiego i wołowskiego (Perkowska 2008, s. 19). Redukcji tej uległy również kościoły ucieczkowe i graniczne, o ile położone były w granicach cesarstwa (Mazurski 2014). Ewangelicy z księstwa legnickiego przez jakiś czas uczęszczali jeszcze do kościołów ucieczkowych położonych na wschód od księstwa – do czasów obecnych zachował się tylko jeden z nich – w Starych Drzewcach (niem. Alt Driebitz) koło Szlichtyngowej¹⁹. Funkcję kościoła ucieczkowego pełnił także przez kilkadziesiąt lat kościół w Obornikach Śląskich. Kościół ten został jednak rozebrany w 1912 r.

Na Łużycach i na ziemi legnickiej występowanie kościołów ucieczkowych i granicznych (niestety zachowały się już tylko nieliczne) pomaga w odtworzeniu – zarówno na mapach, jak i w terenie – historycznych granic tych regionów. Równocześnie zagadnienie to potwierdza nam ogólnie znany fakt, że w okresie tym granice (o ile nie były prowadzone wzdłuż rzek lub grzbietów górskich) miały charakter mocno umowny, nie były też zbyt intensywnie strzeżone, a tym bardziej – wytyczane w terenie. Jak wiadomo, w środkowej Europie ze ścisłym i precyzyjnym wytyczaniem granic mamy do czynienia dopiero od kongresu wiedeńskiego (1815), a z ich intensywnym strzeżeniem – jeszcze później. To że

¹⁹ Według informacji zawartych na stronie internetowej Lubuskiego Konserwatora Zabytków (www.lkuz.pl, dostęp: 13.10.2015) nie do końca daje się ustalić, czy kościół ten był kościołem ucieczkowym, czy też granicznym (Banaś tego kościoła w ewidencji kościołów granicznych nie wymienia). W rejonie tym miały również istnieć kościoły ucieczkowe w Gawronkach, Trzęsowie, Orsku, Kębłowie, Wąsoszu i Wygnańcycach, jednak żaden z nich się nie zachował.

kościół lokalizowane były niejednokrotnie w odległości kilku kilometrów od formalnej granicy (graniczne – poza granicami Śląska, ucieczkowe – w obrębie „bezpiecznych” terytoriów księstwa legnickiego lub Łużyc), należy uznać – w świetle świadomości tych faktów – za zjawisko zupełnie naturalne. Interesujący może się wydać fakt, że kościoły ucieczkowe przy południowo-zachodniej granicy księstwa legnickiego zachowały się przeważnie znacznie lepiej niż te położone w zachodniej jego części. Większość z nich uległa destrukcji jeszcze w XIX w., nie są to więc konsekwencje zniszczeń związanych z drugą wojną światową i wymianą ludności po 1945 r. Z bardzo ciekawym przypadkiem mamy też do czynienia pod Lubaniem, kilka kilometrów na południe od miasta znajdują się dwie miejscowości: Kościelnik (na lewym brzegu Kwisy – rzeki od wieków stanowiącej granicę pomiędzy Śląskiem a Łużycami), gdzie znajduje się kościół ucieczkowy (zachowany do dziś), oraz Jałowiec (na prawym brzegu rzeki), gdzie zlokalizowany był kościół graniczny (zniszczony całkowicie po 1945 r.). Jest to dowód, że nawet granice naturalne, takie jak rzeka, były w XVII w. traktowane całkowicie umownie.

Bardzo interesująca jest historia kościoła ucieczkowego w Borku Strzeleńskim – jedynej istniejącej świątyni tego typu poza już wymienionymi regionami. Znajdowała się ona wprawdzie na terenie położonym poza księstwem legnicko-brzeskim, ale sama miejscowość należała do elektora (*kurfirsta*) brandenburskiego, który jako protestant (ewangelik reformowany) intensywnie wspierał swoich współwyznawców²⁰, a władze habsburskie nie odważyły się mu sprzeciwić. Jako jedyny w tamtej okolicy stał się na tyle licznie uczęszczany, że na początku XVIII w. dokonano jego rozbudowy, która w znacznym stopniu zatarała jego pierwotny charakter. Obecny wygląd jego wnętrza pochodzi z pierwszej połowy XX w.; w wyniku tej renowacji wszystkie ślady interesującej przeszłości historycznej wymienionej świątyni zostały zatarte.

Sytuacja dolnośląskich ewangelików uległa poprawie po konwencji w Alt-ranstädt (1707) między królem szwedzkim Karolem XII a cesarzem Józefem I Habsburgiem, który musiał zgodzić się na budowę na Śląsku kolejnych sześciu kościołów ewangelickich, tzw. Kościołów Łaski: w Kozuchowie, Żaganiu, Miliczu, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze i Cieszynie²¹. Konwencja przewidy-

²⁰ Relacje między kościołami: ewangelicko-augsburskim (luteranckim) zrzeszającym znaczną część ludności Śląska, a ewangelicko-reformowanym (kalwińskim), którego wyznawcami byli brandenburscy Hohenzollernowie oraz Piastowie legnicko-brzescy, nie były wówczas najlepsze (sytuacja uległa zmianie dopiero po wprowadzeniu w Prusach w 1817 r. unii między obydwojoma kościołami), tym niemniej władcy starali się intensywnie wspierać swoich luteranckich poddanych.

²¹ Spośród tych kościołów nadal do ewangelików należy jedynie Kościół Jezusowy w Cieszynie; kościoły w Miliczu, Kamiennej Górze i Jeleniej Górze zostały po drugiej

wała także zwrot ewangelikom 121 wcześniej zagrabionych kościołów, a także m.in. prawo organizowania nabożeństw domowych oraz sprawowania własnych czynności kościelnych (chrzty, śluby, pogrzeby). Pełne równouprawnienie katolików i ewangelików na Śląsku nastąpiło jednak dopiero po przejściu Śląska (z wyjątkiem cieszyńskiego) przez Prusy. Król pruski Fryderyk II zagwarantował wszystkim swoim nowym poddanym swobodę wyznania, co przez śląskich ewangelików zostało przyjęte z entuzjazmem i zapewniło ich lojalność wobec nowej władzy.

5. Zakończenie

Kościoły ewangelickie należą do dziedzictwa kulturowego Śląska, choć przez wiele lat było ono jako „poniemieckie” zaniedbywane lub wręcz celowo niszczone. Ślady protestantyzmu po 1945 r. starały się wyeliminować ze świadomości społecznej nie tylko władze państwowe, ale także władze Kościoła katolickiego, ponieważ przejście tych świątyń po drugiej wojnie światowej nastąpiło w sposób mocno odbiegający od standardów prawnych. Ludność napływowa, słabo wykształcona i przepelniona po doświadczeniach wojennych nienawiścią do wszystkiego co „niemieckie”, również nie była zainteresowana ocaleniem tego dziedzictwa. W efekcie wiele niezwykle cennych zabytków uległo bezpowrotnemu zniszczeniu. Przemiany związane z transformacją ustrojową umożliwiły podjęcie badań nad tym zagadnieniem, a rozwój turystyki kulturowej wzmógł zainteresowanie tą problematyką nie tylko w odniesieniu popularnym, krajoznawczym, ale także, jeżeli chodzi o badania *sensu stricto*, naukowym. W porównaniu z powstałą prawie 50 lat temu pracą Banasia (opartą głównie na kwerendzie źródłowej, w znacznie mniejszym stopniu na terenowej) oraz przeprowadzonymi prawie 30 lat temu badaniami Mazurskiego sytuacja uległa obecnie znacznym zmianom. Niekiedy były to zmiany niekorzystne (np. nieodwracalne zniszczenie cennych kościołów w Luboszycach i Szlichtyngowej), ale bywały też sytuacje przeciwne – kilka zaniedbanych dawniej kościołów poddano remontom i prowadzi się ich promocję turystyczną (np. kościół w Pielgrzymce). Jednak co najmniej kilka bardzo cennych zabytków czeka na odbudowę, wśród kościołów ucieczkowych w pierwszej kolejności należy tu wymienić kościół w Twardocicach. W ostatnich miesiącach głośna – przede wszystkim dzięki zaangażowaniu internautów – stała się sprawa zdewastowanego kościoła poewangelickiego w Żeliszowie koło Bolesławca (kościół ten powstał w XVIII w., jest więc późniejszy o kilkadziesiąt lat niż świątynie opi-

wojnie światowej przejęte przez katolików, a kościoły w Kożuchowie i Żaganii – zdewastowane i rozebrane (zachowały się tylko ich wieże).

sywane w niniejszym tekście), któremu groziła całkowita destrukcja. Udało się jednak sprawą zainteresować prywatną fundację, która podjęła się odbudowy tego kościoła z przeznaczeniem na centrum kultury. Autorka kilka lat temu była współautorką (z Markiem J. Battkiem) koncepcji szlaku legnickiej reformacji, który miał obejmować m.in. kościoły ucieczkowe na zachodniej granicy dawnego księstwa legnickiego (Szczepankiewicz-Battek, Battek 2010). Doświadczenie uczy, że jeśli jakieś zagadnienie staje się przedmiotem zainteresowań turystów i krajoznawców, prędzej czy później pojawiają się także rzetelne badania naukowe na ten temat. Zagadnienie istnienia kościołów ucieczkowych i granicznych na Śląsku, Łużycach i w regionach sąsiednich powinno być opracowane od nowa – zarówno w postaci kwerendy źródłowej, jak i inwentaryzacji terenowej, która pomoże zweryfikować stan faktyczny. Monografia z zakresu geografii historycznej, będąca wynikiem tej pracy, ma szansę spotkać się z dużym zainteresowaniem odbiorców – ludzi nauki i krajoznawców.

Literatura

- Banaś P., 1971, *Studia nad śląską architekturą protestancką 2. połowy XVII wieku*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, 8, s. 35–123.
- Battek M.J., Szczepankiewicz-Battek J., 2007, *Słownik nazewnictwa krajoznawczego polsko-niemiecki i niemiecko-polski*, Wrocław.
- Goliński M., 2009, *Ludność, przyroda i gospodarka na Dolnym Śląsku*, [w:] Wrzesiński W. (red.), *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, Wrocław, s. 189–225.
- Harasimowicz J., 2004, *Ewangelicka architektura i sztuka kościelna na ziemiach polskich*, [w:] Below J., Legendź M. (red.), *Świadectwo wiary i życia. Kościół luteranski w Polsce wczoraj i dziś*, Bielsko-Biała, s. 113–133.
- Maciuszko J.T., 2004, *Kościół luteranski w Polsce od XVI do XX wieku*, [w:] Below J., Legendź M. (red.), *Świadectwo wiary i życia. Kościół luteranski w Polsce wczoraj i dziś*, Bielsko-Biała, s. 56–103.
- Mazurski K.R., 1989, *Powojenne losy kościołów ewangelickich na Dolnym Śląsku i Ziemi Kłodzkiej*, *Informator Krajoznawczy Oddziału Wrocławskiego PTTK*, Wrocław, cz. 1, z. 55, s. 10–20; cz. 2, z. 56, s. 13–36.
- Mazurski K.R., 1990, *Powojenne losy kościołów ewangelickich na Dolnym Śląsku i Ziemi Kłodzkiej*, *Informator Krajoznawczy Oddziału Wrocławskiego PTTK*, Wrocław, cz. 3, z. 57, s. 29–33; cz. 4, 1990, z. 58, s. 31–39.
- Mazurski K.R., 2002, *Kościoty – historia Śląska i luteranizmu*, „Polskie Krajobrazy”, s. 85–98.
- Mazurski K.R., 2014, *Zabytki ewangelickie Śląska*, „Krajoznawca”, *Biuletyn informacyjny KK ZG PTTK*, 17, s. 4–9.
- Pater J., 1982, *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w archidiecezji wrocławskiej*, t. 2, Wrocław.
- Perkowska D., 2008, *Kościół ucieczkowy w Krzywej i jego funkcja turystyczna*, praca licencjacka PWSZ w Legnicy, mps, Legnica.

- Popiołek K., 1967, *Historia Śląska*, Katowice.
- Šořta J., 1984, *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław.
- Szczepankiewicz-Battek J., 1996, *Protestantyzm na Śląsku. Geografia, demografia, kultura*, Wrocław.
- Szczepankiewicz-Battek J., 2005a, *Kościoły protestanckie i ich rola społeczno-kulturowa*, Wrocław.
- Szczepankiewicz-Battek J., 2005b, *Lużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Słupsk.
- Szczepankiewicz-Battek J., 2013, *Rabunki, demolki, rywalizacja i dialog*, „Pismo er”, 3 (3), 04.12.2013: <http://ewangelicki.pl/feeria/rabunki-demolki-rywalizacja-i-dialog-joanna-szczepankiewicz-battek/>
- Szczepankiewicz-Battek J., Battek M.J., 2010, *Projektowany Szlak Legnickiej Reformacji jako element promocji wielokulturowości regionu*, [w:] Szczepankiewicz-Battek J., Dąbrowska M. (red.), *Turystyka kulturowa w świetle badań interdyscyplinarnych*, Legnica, s. 125–136.
- Wiszewski P., 2009, *Nowożytny dzieje chrześcijaństwa na Dolnym Śląsku*, [w:] Wrześciński W. (red.), *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, Wrocław, s. 55–104.

Strony internetowe

pl.wikipedia.org
www.institutdidaskalos.pl
www.lkuz.pl
www.luban.ug.gov.pl

Border and escape churches in the cultural landscape of the Silesian-Lusatian borderland and the Legnica area

Summary

The paper is devoted to a specific group of evangelical (Lutheran) churches founded in Legnica and Lusatia in the second half of the 17th century. The Protestants could only practice their beliefs in areas not ruled by Catholics. The term escape churches (*Zufluchtskirche*) applies to Catholic churches abandoned by Catholics and taken over by Evangelical Protestants. On the other hand, border churches were built by Evangelical Protestants from scratch. In both types of churches, distinctive style of decor was preserved. The geographical location of preserved escape and border churches allows us to retrace the historical borders between Silesia and Lusatia, as well as between the Duchy of Legnica and the “Kaiser's” duchies.

Key words: Protestantism, churches, the Duchy of Legnica, Lusatia, historical borders.

Joanna Szczepankiewicz-Battek, prof. nadzw. dr hab.
Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu
53-609 Wrocław, ul. Fabryczna 29-31